

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.  
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“  
Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Minister Hartel o upaństwowieniu gimnazjum polskiego w Cieszynie.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Kraków, 17 kwietnia.

Wczorajszy wieczorny *Czas* przynosi następujący *interview* swego wiedeńskiego korespondenta z ministrem oświaty Hartlem w sprawie gimnazjum polskiego w Cieszynie:

Na pańskie zapytanie — rzekł minister — co stoi na przeszkodzie upaństwowieniu gimnazjum polskiego w Cieszynie, odpowiedzieć muszę przedewszystkiem, że mnie, jako ministrowi oświaty, w pierwszej linii zależy na jakości szkół średnich. Czy szkoła średnia jest niemiecką, czeską lub polską, nie wchodzi przytem w rachubę, jeżeli tylko wydaje dobre owoce. Jest jednak faktem niezaprzeczonym, że szkoły średnie państwowe lepsze są od prywatnych i wykazują lepszy materiał uczniów. Zdolniejsi nauczyciele przyjmują, rozumie się, chętniej służbę państwową, i tylko wyjątkowo pozyskać się dają dla służby prywatnych stowarzyszeń.

Jeżeli nadto szkoła ma charakter wybitnie narodowy, to wpływa to ujemnie także na rodzaj uczniów, gdyż agitacja narodowa wprowadza tu i ówdzie do szkoły młodzież mniej utalentowaną, która naturalnym rzeczą trybem wybrałaby była odpowiedniejszą dla niej drogę życia. Ja jednak, jako minister, nie mógłbym oświadczyć się przeciw upaństwowieniu szkoły, która ma swoje uprawnienie w konkretnych stosunkach i która dała już dowody swej żywotności.

W swoim czasie założono liczne prywatne szkoły średnie, a następnie forsowano ich upaństwowienie. Usiłowano wielokrotnie usunąć na drugi plan momenty czysto rzeczowe, którymi przy zakładaniu szkół średnich kierować się musi administracja szkolna, a wysuwano naprzód motywy narodowe. Dlatego jeszcze w siedemdziesiątych latach wprowadzono praktykę, według której dopiero po skompletowaniu szkoły można było mówić o jej upaństwowieniu. Skoro gimnazjum ośm lat już istniało, okazało się dobrem i w ten sposób udowodniło swoją użyteczność, to powstaje też dla państwa obowiązek upaństwowić je, aby je doprowadzić do równorzędności z wszystkimi innymi zakładami państwowymi.

Praktyka ta okazała się dobrą i ministerstwo oświaty nie powinno od niej odstąpić. Ale wobec popartego przez doniosłe argumenty żądania Koła polskiego, aby gimnazjum polskie w Cieszynie wcześniej upaństwowiono, byłby rząd zapewne wyjątkowo wziął to pod rozwagę, gdyby nie nadano tej kwestyi znaczenia zgoła innego, jak to, które w istocie ma i gdyby nie nasuwała się konsekwencja natury finansowej, wskutek prawdopodobnego potem żądania upaństwowienia całego szeregu innych szkół. Pozostały zatem do wyboru dwie drogi: Albo ustąpić wobec żądań Koła i jednostronnie upaństwowienie przeprowadzić, albo na razie odroczyć je i podobnie jak w innych wypadkach podwyższać subwencję w miarę powstania nowych klas i rosnących przez to potrzeb.

Nie jestem ja wprawdzie ministrem politycznym i każdą szkołę w całej Austrii z równą traktuje życzliwością, ale co do skutków natychmiastowego upaństwowienia ani na chwilę nie miałem wątpliwości. Zdaniem mojem, trzeba było w takim wypadku w danych stosunkach być przygotowanym na bardzo stanowczy polityczny opór. Zresztą podobne przyrzeczenie z mej strony miałoby znaczenie bardzo małe, bo odpowiednia pozycja w budżecie traktowana byłaby w Izbie jako przedmiot walki (Kampfposition) i z łatwością byłaby odrzuconą.

Z drugiej strony sądzę, że upaństwowienie gimnazjum cieszyńskiego po jego skompletowaniu (może równocześnie z upaństwowieniem szkoły prywatnej w Frydku) nie napotka na poważne trudności i może w myśl długoletniej praktyki łatwiej być przeprowadzone.

Pan prezydent gabinetu oświadczył deputacyi Koła polskiego w obecności mojej i p. ministra skarbu, że upaństwowienie gimnazjum w Cieszynie możliwym by było po jego skompletowaniu i że rząd gotów jest na razie dla każdej utworzyć się jeszcze mającej klasy przeznaczyć wyższą subwencję. Sądzę, że w ten sposób stało się zadość wszelkim usprawiedliwionym żądaniom i że opinia publiczna w Galicyi powinna się tem zadowolnić, tembardziej,

ile że przed podwyższeniem subwencji wzmożone zostały podstawy tego zakładu.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 18 kwietnia.

Nowy kardynał.

**Kraków.** Nowy kardynał książę-biskup ks. Puzyna, powrócił wczoraj wieczorem z Rzymu i Wiednia do Krakowa. Już w sobotę przybywa tu delegat papieża hr. Salimei, celem wręczenia *zucchetto*. Dnia 23 b. m. książę-biskup wyjeżdża do Pesztu, gdzie następnego dnia o godz. 11 minut 15 będzie przyjęty na audyencji przez cesarza. Wręczenie biletu kardynalskiego przez monarchę, odbędzie się dnia 25 bm. w kościele zamku cesarskiego w Budapeszcie.

Kontumacya trzody w Krakowie i Białej.

**Kraków.** Na przesłane przez namiestnictwo pismo w sprawie zaprowadzenia dwu do trzechdniowej kontumacyi trzody w Krakowie i Białej, wystosowało odpowiedź prezydium Rady miasta. Prezydium oświadczyło się za założeniem w Krakowie i Białej targów krajowych na trzodę w interesie hodowców i handlarzy, oraz za zaprowadzeniem 24 godzinnej obserwacji dla tucznej trzody, a 48-godz. dla trzody chudej, wywożonej na chów.

Rada państwa.

**Wiedeń.** W gmachu parlamentu panował wczoraj wielki ruch. Wszyscy posłowie przybyli już do Wiednia. Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu narady komisji socjalno-politycznej nad ustawą o skróceniu pracy górników i obrady niemieckiego stronnictwa ludowego nad reorganizacją stronnictwa. Koło polskie zbiera się dziś zaraz po posiedzeniu Izby na posiedzenie. Przed posiedzeniem Izby zbierze się u prezydenta Izby Vettera konferencya przewodniczących klubów, celem porozumienia się co do dalszego programu prac parlamentu w obecnej sesyi. Dotychczas porządek dzienny przedstawia się jak następuje: Na pierwszym miejscu stoi wybór jednego ze sekretarzy, na drugim ustawa należytościowa, nad którą już dziś rozpocznie się dyskusya, w dalszym ciągu organizacya Izby handlowo-przemysłowych, ustawa o margarynie, deklaracya arcyks. Franciszka Ferdynanda o podwyższeniu podatku wódczanego, pierwszy czytanie budżetu i kilka spraw drobnych.

Zdaje się jednak, że w tym porządku dziennym znajdą niektóre zmiany, z powodu pierwszego czytania ustawy o drogach wodnych i budowie kanałów, które zostaną w przyszłym tygodniu przez rząd wniesione.

Dalsza zmiana porządku dziennego może nastąpić w razie, gdyby komisya socjalno-polityczna, albo inwestycyjna ukończyły przedtem obrady nad przedłożeniem rządowem i przyszły z referatami do Izby.

Budowa kanału Wisła-San-Dniestr jest również objęta przedłożeniem rządowem.

Stylizacya tego ustępu jest jednak tak niejasna, że wymaga gruntownych poprawek.

**Wiedeń.** Komisya socjalno-polityczna ukończyła wczoraj dyskusję generalną w przedmiocie skrócenia czasu pracy w górnictwie. Wniosek posła Cingra, żądający 8-godzinnego czasu pracy odrzucono większością 19 głosów przeciw 11. Za wnioskiem p. Schoiswohla, aby przyjąć za podstawę dyskusyi szczegółowej referat subkomitetu, oświadczyło się 15 głosów i tyleż przeciw wnioskowi. Przewodniczący komisji dr. Gross oświadczył się również przeciw wnioskowi, który tem samem został odrzucony. Poseł Schoiswohl złożył następnie referat. Z kolei głosowano nad wnioskiem p. Kolischera, aby za podstawę dyskusyi szczegółowej przyjąć przedłożenie rządowe. Wniosek przyjęto. P. Kolischer został wybrany referentem. Dyskusya szczegółowa odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu komisji.

**Wiedeń.** Wydany wczoraj przez zarząd niemiecko postępowego stronnictwa komunikat powiada: Niemiecko postępowe stronnictwo odbyło przy licznych udziałach swych członków posiedzenie, na którym omawiano obszernie sytuację polityczną. Przedewszystkiem roztrząsano jego stanowisko wobec rządu i innych stronnictw niemieckich, przyczem ujawniła się

zupełna zgodność zapatrywań. Zarządowi uchwalono jednomyślnie votum zaufania.

*Arystokratyczni aktorowie.*

**Wiedeń.** Wczoraj popołudniu odbyła się przed zaproszonymi gośćmi w Schönbrunnie generalna próba przedstawienia na cel dobroczynny, w którym biorą udział wyłącznie członkowie arystokracji. Przed rozpoczęciem przedstawienia, zjawił się także niemiecki następca tronu w łożu dworskiej i zabawił do połowy drugiego aktu. Przedstawiano Auber'a: „Czarne Domino“.

*Dywidenda Tow. kolei państwowych.*

**Wiedeń.** Rada zawiadowcza Tow. kolei państwowych uchwaliła zaproponować walnemu zgromadzeniu rozdział dywidendy w wysokości 32 franków. Dalej przyjęto do wiadomości, że hr. Vetter v. de Lilie, prezydent Izby posłów, złożył mandat członka Rady zawiadowczej.

*Cesarz na wystawie szkół zawodowych.*

**Wiedeń.** Cesarz wczoraj w południe zwiedził wystawę szkół zawodowych w austriackim muzeum i zabawiwszy przeszło godzinę, wyraził najwyższe zadowolenie z wystawionych przedmiotów.

*Wizyta niem. nast. tronu w Wiedniu.*

**Wiedeń.** Niemiecki następca tronu wczoraj po śniadaniu u ambasadora ks. Eulenburga wraz z nim i swiątą udał się do pałacu hrabstwa Harrachów, gdzie przyjęty został przez hrabiego i hrabinę i zwiedził wspaniałą wystawę obrazów i bibliotekę. Cesarzewicz z wielkim zainteresowaniem oglądał mianowicie portrety przodków domu Hohenzollernów od r. 801 do 1563, w którym to roku księżna Marya Hohenzollern wyszła za Karola Harracha, od którego obecna głowa rodziny Harrachów w prostej linii pochodzi. Następnie cesarzewicz pojechał do Schönbrunu.

**Wiedeń.** Wczoraj po godzinie 5 popołudniu udał się cesarzewicz niemiecki do pałacu Augarten na obiad u arcyksięcia Ottona. W obiedzie wzięli także udział minister hr. Gołuchowski, ambasador ks. Eulenburg z małżonką, minister wojny Krieghammer, osoby orszaku cesarzewicza i t. d. Wprost z pałacu Augarten odjechał cesarzewicz do teatru nadwornego, gdzie zajął *incognito* miejsce w łożu dworskiej.

**Londyn.** *Morningpost* powiada, że niemiecki następca tronu, który rozpoczął podróże do głównych miast europejskich od Wiednia, wkrótce zapewne przybędzie także do Londynu, gdzie również może być pewnym tak samo gościnnego i serdecznego przyjęcia, nietylko ze strony rządu ale i ludności, jak we Wiedniu.

*Kurator galerii sztuk pięknych w Pradze.*

**Wiedeń.** *N. W. Tagblatt* donosi, że kuratorem galerii praskiej zostanie prawdopodobnie hr. Karol Bouquoy.

*Kartel fabrykantów zapalek.*

**Wiedeń.** Fabrykanci zapalek zawarli kartel, celem eksportu zapalek na wschód, tj. do Turcyi, Azji Mniejszej, Persyi i Arabii. Obecnie ceny zapalek będą z tego powodu podwyższone.

*Kongres medyczny.*

**Berlin.** Rozpoczął się tu XIX kongres dla medycyny wewnętrznej. Przybyło 350 lekarzy, w tej liczbie wielu z Austrii.

*Eksplodyzja w katolickim kościele w Berlinie.*

**Berlin.** Wczoraj w południe podczas próby śpiewu w katolickim kościele św. Michała zdarzyła się w przyczyn dotąd niewyjaśnionych, eksplozja. Sklepienie kościoła oraz dach wieży zostały znacznie uszkodzone, a wszystkie szyby i część organów zniszczone. Dwaj chłopcy i jedna dziewczyna odnieśli ciężkie rany.

*Słowa cesarza Wilhelma.*

**Berlin.** *Reichsanzeiger* pisze: *Deutsche Tageszeitung* powtórnie omawia już raz zdementowaną wiadomość o słowach cesarza, dotyczących taryfy cłowej i przedłożenia kanałowego. Dziennik ten twierdzi, że cesarz wprawdzie owych słów nie wypowiedział, a tylko dopisał je na marginesie pewnej gazety. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że także ta wiadomość jest zupełnie bezpodstawną. Cesarz ani w tej ani w innej formie nigdy podsunięte-

go mu zdania nie wyraził, ani też kwestyi taryf cłowych nie uczynił zależną od losu, z jakim się przedłożenie kanałowe spotka w Sejmie pruskim.

#### Głos nacyonalistyczny o alokucyi papieskiej.

**Paryż.** O alokucyi papieskiej, wygłoszonej na onegdajszym konsystorzu, pisze *Libre Parole*, że papież nie ograniczy się na samych ostrzeżeniach, lecz w danym razie przystąpi do czynu. Jak mówią w otoczeniu papieża, papież zdecydowany jest odwołać nuncjusza z Paryża, gdyby senat przyjął ustawę o kongregacyach. *Gaulois* pisze, że sam papież jest ochroną republiki francuskiej w konwencie europejskim. Przed kilku tygodniami otrzymała Francja ostrzeżenie ze strony Rosji. Obecnie dał się słyszeć ostrzegający głos papieża; głos ten jest o wiele poważniejszym, niż ostrzeżenie Rosji.

#### Wydalenia z Szwajcaryi.

**Berno Szwajcarskie.** Rada związkowa zarządziła wydalenie sześciu obcych poddanych: przeważnie Rosyan, z powodu współudziału ich w demonstracyach, jakie odbyły się przed rosyjskim konsuletem w Genewie dnia 5. bm.

#### Trzęsienie ziemi w Poli

**Pola.** Wczoraj w południe o godz. 1:25 dało się odczuć przeszło minutę trwające, dość silne trzęsienie ziemi.

#### Śnieg w kwietniu.

**Felden (Styrya).** Spadł tu wczoraj śnieg wśród błyskawic i grzmotów.

#### Burzliwe sceny podczas konfirmacji.

**Londyn.** Podczas konfirmacji nowego biskupa anglikańskiego Ingrama, zaszły w kościele burzliwe sceny a to wskutek protestu podniesionego przez antyrytualistę Kensita, który zarzucał biskupowi, iż chce wprowadzić zwyczaje i obrz. rz. kat. kościoła. Kensit zmuszony był opuścić świątynię pod ochroną policyi

#### Wiceminister oświaty w Rosji.

**Petersburg.** Senator i tajny radca Mieszczaninów został zamianowany towarzyszem ministra oświaty Wannowskiego.

#### Katastrofy kolejowe.

**Petersburg.** Pociąg pospieszny, który przybył wczoraj z Rygi, wykoleił się z powodu wylewów w pobliżu Narwi. Z podróżnych nikt nie odniósł poważnego szwanku.

**Petersburg.** Pod Saratowem nastąpiło wczoraj zderzenie się 2 pociągów, przy czem 5 wagonów zostało zdruzgotanych, 5 osób utraciło życie, 6 odniosło ciężkie skaleczenia, a 15 lżejsze.

#### Głos rosyjski o galerii praskiej i nowych parach.

**Petersburg.** *Journal de St. Petersburg* omawiając założenie galerii sztuk pięknych w Pradze, wychwala mądrość cesarza Franciszka Józefa, który złożył ten nowy świetny dowód swego pojednawczego działania.

Również bardzo sympatycznie ocenia to pismo ostatnie nominacje członków Izby panów.

#### Delegaci amerykańscy u papieża.

**Rzym.** Papież przyjmował wczoraj senatora Cearna i sekretarza prezydenta Stanów Zjednoczonych, którzy przedstawili zażalenie prezydenta, że kongregacye popierają ruch rewolucyjny na Filipinach przeciw Stanom Zjednoczonym. Mc Kinley prosi papieża, by wpłynął na kongregacye w tym duchu, aby zaniechały dalszych agitacji w tym kierunku.

#### Flota angielska we Włoszech.

**Rzym.** Angielska eskadra morza Śródziemnego uda się w połowie maja do Specii pod Genuą, gdzie będzie obecna przy puszczaniu na wodę nowego pancernika włoskiego: „Królowa Małgorzata”.

#### Cesarz Wilhelm jedzie do Rzymu.

**Londyn.** Rzymski korespondent *Daily Chronicle* donosi, że cesarz Wilhelm uda się z początkiem czerwca do Rzymu.

#### Waldeck Rousseau we Włoszech.

**Paryż.** Prezydent ministrów Waldeck Rousseau udaje się Genuą, a następnie do Werony, poczem w niedzielę przybędzie do Wenecyi. *Steele* pisze, że podróż Waldeck Rousseau'a do Włoch ma również bardzo doniosłe polityczne znaczenie i jest uzupełnieniem zajęć w Tulonie. Waldeck Rousseau podczas pobytu we Włoszech odbędzie konferencye z rozmaitemi wysokimi osobistościami politycznymi.

#### Delcasse w Petersburgu.

**Paryż.** Minister spraw zagranicznych Delcasse uda się do Petersburga, gdzie zabawi od 22 do 27 bm., będzie on tam na posłuch u cara.

#### Podziękowanie prask. Wydziału kraj.

**Praga.** Tutejszy Wydział krajowy uchwalił jednogłośnie wysłać do cesarza telegram dziękczynny z powodu utworzenia w Pradze galerii sztuk pięknych.

## Defraudacya w banku „Pii montis”.

To, co oddawna było tylko przypuszczeniem, o czem szeptano tylko na ucho — malwersacya w banku zastawniczym „Pii montis” została faktem urzędowo stwierdzonym.

Ks. kanonik Mardyrosiewicz, długoletni dyrektor tej instytucyi został wczoraj wieczorem aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym przy ulicy Batoiego.

Pierwsze stadya tej sprawy w słabym tylko zarysie podaliśmy w wczorajszym numerze popołudniowym — dziś nie ma już co ukrywać prawdy, trzeba ją odsonić smutną i nagą, zwłaszcza, że wkrótce stanie się ona przedmiotem rozprawy sądowej. Proceder, poprzedzający akt aresztowania był taki sam, jak przedstawiliśmy go wczoraj.

O brakach i nieporządkach w banku „Pii montis” doniesiono namiestnictwu, z jego też polecenia rada nadzorcza miała przeprowadzić szkonthum kas i majątku banku. Niebezpieczeństwo było bliskie, ale i ratunek nie był bardzo oddalony.

Przyjaciele ks. Mardyrosiewicza wiedzieli o tem, co się święci i myśleli o akcji ratunkowej. Jak nas zapewniano, jeden z ormiańskich bogaczy w Czerniowcach ofiarował kolosalną sumę, ażeby tylko ratować honor. Ks. Mardyrosiewicz sam popsuł sprawę, bo wyszedłszy nagle, niby celem zatawienia chwilowego interesu — udał się do prokuratora i tam sam się oskarżył o defraudacyę. Był w najwyższym stopniu zdenerwowany i twierdził, że bank, skutkiem jego lekkomyślnej gospodarki, poniósł szkodę 200.000 koron...

Wiemy już, jak ogólnie i po ludzku postąpiła sobie prokuratora — niemniej jednak cień pozostał i spowodował dalsze następstwa.

Tymczasem komisya szkonthująca, oczekując przeszło godzinę daremnie na powrót ks. Mardyrosiewicza — wzięła się sama do szkonthowania. I — o dziwo! — wszystko znalazła w porządku. Po dyletancu prowadzone szkonthum — dyletanckie wydało rezultaty. Kontrolowano fanty „na wrywki”, bo o ścislem badaniu nie było mowy — i na szczęście, próbowane przedmioty zastawione, leżały na swoim miejscu. Stan rzeczy przedstawiał się w ten sposób, że, gdyby ks. Mardyrosiewicz nie był alarmował prokuratora, byłby jeszcze przetrwał i tę burzę, a przynajmniej bez głośnego sromu usunął się w zacisze.

Sprawa tymczasem poszła drogą urzędową.

Z polecenia sądu karnego do pomieszkania ks. Mardyrosiewicza zgłosił się wczoraj rano sędzia śledczy p. Zawadzki i rozpoczęła się indagacya. Ks. M. uspokoił się już nieco i począł powoli odwoływać to, do czego głośno przyznał się w prokuratoryi. Głosowne zaprzeczenia jednak na nic się zdały. Potrzeba było faktów, a tych brakło niestety dla udowodnienia niewinności.

Przesłuchanie trwało do południa, na godzinę w pół do 5-tej popołudniu otrzymał ks. Mardyrosiewicz wezwanie do sądu. Tymczasem przed oznaczonym czasem w pomieszkaniu ks. M. zjawili się złowróżbni goście, sędziowie śledczy p. Zawadzki, p. Müller, oraz dr. Wassung w towarzystwie agenta policyi Finkelsteina. Indagacya poszła teraz inną nieco drogą. Księdzu M. kazano otworzyć szuflady biurek, przystąpiono do rewizyi...

Rezultat jej pod każdym względem kompromitujący. Wśród stosu listów i innych szpargałów, znaleziono: cały stos kartek zastawniczych Banku hipotecznego i Banku kredytowego. Wśród tych papierów leżały tu i ówdzie porozrzucone etui z kosztowności, ale próżne, bez zawartości. Każda szuflada, każdy zakątek przynosił nowy szczegół, coraz to bardziej kompromitujący.

Ks. Mardyrosiewicz, wobec tych dowodów jawnego nadużycia, mieszał się coraz bardziej. Przyznał się do nieprawidłowego postępowania z fantami, poręczonymi jego opiece, niemniej jednak przeczył, by Bank mógł ponieść z tego szkodę 200.000 koron.

— Przecież ksiądz sam podał taką wysokość?

— Jakżeż panowie przypuszczać możecie szkodę o takiej wysokości, skoro cały kapitał bankowy wynosi zaledwie 30.000 — rzekł wymijająco.

Rewizya się skończyła. Rezultat jej sam był dla sędziego śledczego wystarczającym zupełnie, była jednak i inna sprawa, bardziej kompromitująca.

W kasie bankowej znaleziono książeczkę wkładową Kasy oszczędności, opiewającą na 12.000 koron. Tymczasem okazało się, że na książeczkę tę włożonych jest zaledwie 200 zł. W jaki sposób powstała z tego pozycya 12.000 koron? Oto na końcu sumy „200” dopisano „0” — przedtem wstawiono „1” i suma wzrosła o trzydzieści razy... Zawartość kasowa „na oko” w niczem się nie zmieniła — brakowało w niej jednak w rzeczywistości 11.600 koron w gotówce.

Wobec tak namacalnych dowodów zbrodni — wszelkie wahanie się ustało.

W zamkniętej karcie przewieziono ks. Mardyrosiewicza do sądu karnego, gdzie chwilę jeszcze trwało przesłuchanie, poczem, o godzinie trzy kwadrans na 8 dyrektora Banku powierzono opiece klucznika. Zamknięto go w celi nr. 21, gdzie już przedtem umieszczono: Adamskiego, Thumena, później zaś Nowickiego.

W chwili, gdy mu oświadczone, że jest are-

szowany — zblił tylko więcej, zresztą przyjął ten cios z rezygnacyą.

A teraz kwestya, na co obrócił ks. Mardyrosiewicz tak znaczne pieniądze, skąd urosła tak poważna choć wciąż jeszcze przypuszczalna tylko suma 200.000 koron? Dokładnie bowiem sumy tej dziś określić jeszcze nie można, wobec uciążliwego i dłuższego czasu, wymagającego szkonthum.

Ks. Mardyrosiewicz miał bowiem wcale znaczne dochody, a wydatki? Były rozchody sekretne, poza tem gra w karty i niczem nieusprawiedliwiona lekkomyślność. Bez rachunku rzucał pieniędzmi idąc na lep prośby pierwszego lepszego przyjaciela, który prosił choćby tylko o „żyro” na wekslu. Poczęły się gromadzić niedobory, okazała się konieczna potrzeba przeprowadzenia szybkiej akcji ratunkowej, a ta urzeczywistniona w sposób dorywczy, przynosiła nowe straty.

W banku „Pii montis” dyrektor instytucyi jest zarazem taksatorem. Mówią, że początkowo ks. M. tracił bardzo wiele z powodu tego, że nie znał się na precyozach, podawanych do zastawów. Za złote przyjmował przedmioty, które były tylko imitacyą złota, tak samo imitacye drogich kamieni przyjmował za prawdziwe. Często czynił to z rozmysłu, często — kroć dawał na zastaw wyższą sumę, aniżeli było można i w ten sposób działał na szkodę banku, bo dopiero przy licytacyi poznawano się na stracie i na falsyfikatach.

Gdy potrzeba było pomyśleć o sanacyi interesów swoich bezpośrednio a pośrednio banku, ks. M. rzucił się na pole przedsiębiorstw. Nafta okazała mu się w kolorach różowych przyszłości, zdawało mu się, że stąd przybędą znaczne dochody, które pozwolą mu wybrnąć z kłopotów. Nadzieje zawiodły. Nafta nie wytrysła strumieniem, inne, prywatne przedsiębiorstwa, prowadzone na spółkę, w której zawsze topił część kapitałów — przynosiły coraz to nowe niedobory. W mieście mówiono w ostatnich czasach głośno o życiu i długach ks. Mardyrosiewicza — wreszcie przyszła katastrofa.

Po powrocie z prokuratoryi, onegdaj jeszcze, ks. Mardyrosiewicz zawezwał do siebie dra Dwernickiego i długi czas z nim konferował. Był nadzwyczajnie zdenerwowany i odsłaniając rąbek smutnej prawdy — i czarnego jutra, skroć przeczuwał — miał lzy w oczach i prawdziwą skroć w sercu, prosił dra Dwernickiego, by zecheiał przyjąć jego obronę.

Bank „Pii montis” jest najstarszym z galicyjskich banków. Założony przed stu przeszło laty przez cesarza Józefa II. miał on stanowić fundusz kościoła ormiańskiego. Powszechnie zażywał bank ten bardzo dobrej sławy, a to z powodu nadzwyczajnego porządku, jaki tam panował, oraz, z powodu bardzo niskich procentów, jakie pobierano.

Fakt nadużyć, jakich dopuściła się jednostka, nie osłabi może zaufania do instytucyi, ponieważ, jak się dowiadujemy i jak nas zapewniano, prywatne osoby nie poniosą żadnej straty. Poniesie ją tylko... kapituła.

## Depesze z ostatniej chwili.

### Jesienne manewry.

**Budapeszt.** *Bud. Cor.* donosi, że tegoroczne manewry cesarskie odbędą się między 10 a 18 września w okolicy, gdzie się spotykają rzeki Dunaj i Drawa. Przed manewrami nastąpi w komitacie Vesprińskim wypróbowanie nowych dział w obecności cesarza.

### Wolność lub zgon.

**Bruksela.** Prezydent Krüger oświadczył deputacyom, że nie można się spodziewać prędkiego zakończenia wojny połud.-afrykańskiej, gdyż dowódcy boerscy trzymają się twardo zasady: „Wolność lub śmierć”.

**Wiedeń.** Ministrowie węgierscy Szell i Lukacs odjechali wczoraj z powrotem do Budapesztu.

## KRONIKA.

**Dziś w teatrze:** „Wesoła dwójka”, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

**Temperatura.** Dziś rano o godzinie szóstej było + 2<sup>o</sup> R.

**Konfiskata.** Wczorajszy numer *Wieku XX* uległ konfiskacie prokuratoryi państwa.

**W sprawie instalacyi wodociagowych.** odnośnie do naszej notatki donoszą nam, iż dyrekcya Zakładu wodociagowego przytrzymała na dworcu cały wóz lekkich rur wodociagowych wyrabianych w Węgrzech i pociągnęła jego odbiorcę do surowej odpowiedzialności.

Zastępcy fabryk węgierskich grozą interpelacyą w Sejmie węgierskim! uważając niedopuszczaniem tych za nieodpowiednie uznanych rur za sekowanie wyrobów węgierskich. Bardzo to ładnie ale, że bliższa koszula ciała, niż futro, powinien energiczny! nasz magistrat ścigać dalej wyroby partackie, narażające nas na straty i niebezpieczeństwo, choćby się Sejm w Peszcie nań pogubiwał.

**Zbrodniarz w masce.** Zbrodnia popełniona w Paryżu, 13 kwietnia, wśród szczegółów ogromnie tajemniczych. Panią Ludwikę Kolb, osobę 39-letnią, należącą do niedawna do świata artystycznego, napadł w jej mieszkaniu jakiś zamaskowany człowiek. Pani Kolb mieszkała w eleganckim, z ośmiu pokoi złożonym apartamencie przy avenue Henri — Martin pod nr. 29. Służbę jej stanowiła garderobiana Magdel na Fourcade i mechanik automobili Albert. Albert stołował się tylko u pani Kolb, a garderobiana po ukończeniu swych obowiązków, udawała się do swego pokoju na 7 piętrze, tak, że ona znajdowała się sama w ogromnym mieszkaniu. Z tego skorzystał zbrodniarz. W jaki jednak sposób dostał się do jej apartamentów narazie jeszcze nie stwierdzono. W dniu krytycznym, ostatnim gościem u pani Kolb był lekarz paryski dr. Schulzberger. Po jego odejściu, zamknęła ona wszystkie wyjścia i położyła się spać. Około godziny 3 w nocy zbudził ją podejrzany szelest. Mechanicznie odkręciła lampę elektryczną i wtedy zobaczyła na dwa kroki przed sobą jakiegoś zamaskowanego człowieka. Zamaskowany zaczął jej zadawać straszne razy workiem, napełnionym piaskiem. Gdy worek wskutek silnych uderzeń pękł, rozbił zbrodniarz szklankę na głowie nieszczęśliwej pani Kolb, zakrwawiając ją strasznie. To jednak straszemu człowiekowi jeszcze nie wystarczało. Chwył za czerpę szklanki i zaczął niemi zadawać bezbronnej straszne rany. Ta miała jeszcze tyle siły, że wyskoczyła z łóżka i zaczęła go prosić o litość. Ostatecznie jednak nieszczęśliwa padła bez śladów życia u stóp swego łóżka.

Ale na szczęście sąsiedzi usłyszeli krzyki pani Kolb. Jeden z nich p. Tarel pobiegł po dozorcę i obaj chcieli się dostać do jej mieszkania. Drzwi jednak były zamknięte. Pobiegli więc po policję. Na szczęście znalazła się szybko, a gdy wrócili zbudzoną już była też garderobiana, która ich puściła przez drzwi dla służby.

Policjanci weszli z rewolwerami w ręce: Zbrodniarz siedział w fotelu i opatrywał sobie rękę, skaleczoną czerpą szklanki. Bez oporu i bez słowa dał się aresztować. Przywołani lekarze mogli tylko stwierdzić śmierć pani Kolb.

Zbrodniarz jest Anglikiem, a nazywa się Smith; nie chce on wyznać, w jaki sposób dostał się do mieszkania.

Morderstwo to, dokonane z bezprzykładną dzikością, wywołało ogromne, a całkiem naturalne oburzenie.

#### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We czwartek 18 b. m.: „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W piątek 19 bm. po raz czwarty: „Życie na żart“, sztuka w 5 aktach Gabrieli Zapolskiej.

W sobotę 20 bm.: „Manon“, opera w 4 aktach L. Massenet. Trzeci i przedostatni występ Ireny Bohuss.

W niedzielę 21 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu po cenach zniżonych: „Fatynica“, operetka w trzech aktach Franciszka Soupego.

## Krajowe targi na trzodę.

Piszą nam z Krakowa:

Nie potrzeba zdaje się dowodzić, jakie znaczenie dla kraju naszego ma hodowla bydła i trzody i związany z nią wywóz z kraju. Wszak wywóz trzody przedstawiał do niedawna poważną kwotę 50 milionów koron rocznie; od kilku lat nastąpiło obniżenie wywozu do kwoty 40 milionów. Zatem poważną kwotę 10 milionów koron straciło już rolnictwo nasze, a dalsze zmniejszenie wywozu nie jest wykluczone.

Ucierpiał również handel trzodą; krajowi handlarze cierpią bardzo wskutek tego, że wytworzyła się na wielkich targach w Wiedniu i Pradze niezliczona liczba pośredników targowych, tak zwanych komisyonerów, którzy za swoje, co najmniej wątpliwej wartości pośrednictwo w sprzedaży towaru poza granicami kraju każą sobie drogo płacić. Kupiec zaś tutejszy, zdany na łaskę i niełaskę takiego komisyонера, nigdy nie jest pewnym ani jego rzetelności przy sprzedaży, ani powierzonego mu mienia. To też w ostatnich latach mnożą się upadłości firm handlowych, zajmujących się handlem trzodą. Na dobitkę inne kraje koronne zamknęły się przed dowozem trzody z Galicji, co niemiernie nader szkodliwie oddziaływać musiało na producenta i handlarza krajowego.

Gdyby te fatalne stosunki miały potrwać dłużej, musiałyby doprowadzić do kompletnej ruiny drobnego szczególnie rolnika, czerpiącego przeważnie gotówkę ze sprzedaży trzody, jak niemiernie setki tutejszych handlarzy i tysiące ich pomocników.

Rolnicy i handlarze podnieśli więc rozpaczliwy głos, domagający się ratunku i zmiany obecnych fatalnych stosunków. Szczególniej handlarze rozwinęli żywą akcję, chcąc uwolnić się od zabójczego zapanowania nad nimi komisyonerów wiedeńskich, praskich i morawsko-ostrowskich, bo kupiec tutejszy nie jest w stanie zajmować się zakupem towaru w kraju, a równocześnie pilnować jego sprzedaży po za granicami kraju, jest więc wprost narzędziem w rękę komisyonerów.

Kilkuletnie skargi handlarzy, upadek hodowli trzody w kraju, zamknięcie granic innych prowincyj, zwróciły nareszcie uwagę rządu na Galicję. Ministerstwo spraw wewnętrznych powzięło zamiar urządzenia w Krakowie i w Białym, w dawnych zakładach kontumacyjnych, 2 do 3-dniowej obserwacji transportów nierogacizny. Nad projektem tym zastanawiały się obydwie krajowe Towarzystwa rolnicze oraz handlarze trzody i zgodnie doszli do przekonania, że wystarczy, jeżeli rząd zaprowadzi 24-godzinną obserwację, czyli tak zwaną nadkontrolę, z tym wszakże bardzo ważnym dodatkiem, aby w obydwóch wzmiankowanych miastach z nadkontrolą połączone były targi krajowe, dające tem samem innym prowincjom rękojmię, że stąd odchodzą będą powtórnie zrewidowane, całkiem zdrowe transporty trzody.

Targi takie przedstawiałyby nietylko wielką korzyść dla wywozu, a więc dla produkcji, ale i dla krajowych handlarzy, gdyż pozwalałyby im wydobyc się z wyzyskujących rąk komisyonerów i doprowadzić towar bezpośrednio w większych i mniejszych partjach na targi krajowe przy należytem zabezpieczeniu swego mienia.

Wbrew fachowym opiniom obu krajowych Towarzystw rolniczych i bezpośrednio interesowanych handlarzy, przeciw targom krajowym, a szczególnie przeciw 24-godzinnej obserwacji w Krakowie i Białym oświadczyło się galicyjskie Towarzystwo weterynarskie, do którego z prośbą o opinię zwrócił się zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych. Opinię swoją motywuje Towarzystwo weterynarskie głównie tem, że kontumacja może wytworzyć ogniska zarazy, jak to wykazało doświadczenie z byłymi zakładami kontumacyjnymi w Krakowie i w Białym; że pod względem handlowym spadną na towar wywozowy nowe ciężary i ryzyko, które mogą drobnego handlarza doprowadzić do upadku; że dla producenta spowoduje obniżenie ceny towaru o kilka centów na kilogramie żywej wagi i że koszta tego eksperymentu poniesie producent (mały właściciel).

To są najważniejsze zarzuty galicyjskiego Tow. weterynarskiego. Na szczęście wszystkie nieuzasadnione, z doświadczenia bowiem wiadomo, a cyfry o tem najlepiej przekonują, że byłe kontumacje w Krakowie i w Białym nigdy nie były ogniskiem zarazy, a przyczyniły się do tego, że zaraza paskoworacicowa w kraju wygasła, wybuchła zaś z całą siłą dopiero po zniesieniu zakładów kontumacyjnych i spowodowała zamknięcie granic innych krajów koronnych przed dowozem trzody z Galicji.

Jeżeli idzie o interes krajowych handlarzy, to może on być najlepiej zabezpieczony, jak to już na początku zaznaczyliśmy, przez projektowane założenie targów krajowych, na które będą mogli sami doprowadzić każdy transport trzody i tu go sprzedać bez pośrednictwa komisyonerów. Zresztą sami handlarze uznali korzyści i potrzebę zaprowadzenia 24-godzinnej nadkontroli i zaprowadzenia targów krajowych, a chyba oni sami lepiej wiedzą i czują, co dla nich pożyteczne, aniżeli galic. Tow. weterynarskie.

Najefektowniejszy wreszcie przychodzi zarzut gal. Towarzystwa weterynarskiego, że z powodu zaprowadzenia 24-godzinnej obserwacji, połączonej z targami krajowymi, nastąpi obniżenie ceny towaru o kilka centów na kilogramie żywej wagi. Zarzut ten jest najślabszy, zgoła pozbawiony podstawy. Naprawdę bowiem, koszt utrzymania sztuki na targach krajowych przez 24 godzin wyniesie 60 halerczy; po za tem nie spadnie ani na handlarza, ani na producenta żaden dodatkowy ciężar i dlatego nie można mówić o jakimkolwiek obniżeniu ceny towaru dla producenta, to znaczy dla drobnego rolnika.

Można więc sądzić z całą pewnością, że zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych nie podzielił opinii gal. Towarzystwa weterynarskiego, szkodliwej dla krajowej produkcji, dla małego rolnika, dla krajowego handlarza, a korzystnej jedynie dla wiedeńskich i praskich komisyonerów, przeciwnych utworzeniu krajowych targów na trzodę i stanie na stanowisku, zajętem zgodnie przez oba krajowe Towarzystwa rolnicze i przez krajowych handlarzy.

## Depesze handlowe.

### Z targu piątkowego.

**Wiedeń, 18 kwietnia.** Zamknięcie wczor. giełdy popołudniowej: Akcje austr. Zakł. kredytowego 702.25, Akcje węg. Zakładu kredytowego 704.—, Akcje anglo-banku 284.—, Akcje Unionbanku 565.—, Akcje Länderbanku 425.50, Akcje Bankvereinu 494.—, Akcje Bodencredit 952.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 697.25, Akcje kolei południowych 102.—, Akcje Tramway A. 295.—, B. 291.—, Akcje kolei Elbethal 518.50, Akcje kolei półn. 6205.—, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 486.50, Akcje Rima Muranyi 512.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1818.—, Akcje Fabryki broni 310.—, Akcje tureckie tytoniowe 296.50, Oblig. węg. in l. 92.75, Renta majowa 84.40, Austr. Renta koronowa 97.50, Węg. Renta koronowa 92.95, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 91.50, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.—, 4 proc. listy Banku hip. 90.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.25, 5 proc. listy Banku hipot. 109.75, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98.25, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 92.90, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87.—, Losy tureckie 108.—, Marki 117.62, Ruble 253.75.

Uspokojenie po silnym przebiegu zamknięcie rezerwowane z powodu słabszych notowań z Berlina.

**Berlin, 18 kwietnia.** Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 219.90, Staatsbahn 149.—, Disconto Comandit 184.25, Berlin. Tow. handl. 152.50, Laura 212.25, Bochumer 198.—, Kolej półn. wschodnio-pruska 37.40, Ruble za gotówkę 216.05, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 99.—, Kolej Meridional 135.25, Losy tureckie 111.50, Renta włoska 96.20, „Harpener“ kopalnie węgla 177.25, Kolej Marienburg-Miawka 72.75, Konsolidation 330.—, Lombardy 25.—, Kolej Henry 103.25, Niemiecki bank narodowy 127.10, Kanada

## 211 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisat

SEWER.

(Ciąg dalszy).

Lewica ostatnie wyrazy przyjęła oklaskami. Prezydujący w ankiecie prezes „Kola“ zadzwonił, powstał i rzekł do Tadeusza:

— Odbieram panu głos...

— Skończyłem, rzekł Tadeusz, a zatem próżna pańska fatyga.

— Do głosu zapisany doktor Suess.

Powstał profesor, rozbawiony mową Tadeusza i jego dowodami.

— Niema wątpliwości, oświadczył, że falsyfikat istnieje, że Węgry sprowadzają do Austrii czystą naftę, płacąc za nią cło, przypadające od surowca, a zatem ośm razy mniejsze. Tym sposobem niszcza skarby państwa i rujnują jedyny przemysł naftowy w Europie, jaki posiada Galicja. Tych faktów nie potrzebuję dowodzić, bo już dowiedzione, a panu prezydującemu oszczędzę przykrości odbierania mi głosu...

Wesołe szumy przeszły przez salę.

— Aby raz tym machinacjom koniec położyć, nie zajmujmy się jakością surowca, to nas nic nie powinno obchodzić, choćby nawet surowiec kaukaski posiadał 99 procentów czystego produktu. Nas, konsumentów, obchodzi nafta, i dla tego stawiam wniosek.

Uciszyło się, pióra reporterów dziennikarskich zaskrzypiały:

— Ocalimy naftę! Po ścisłym obliczeniu można postawić następujące cyfry:

1) Za wprowadzenie sto kilo czystej nafty do państwa austriacko-węgierskiego płaci się dziesięć guldenów w złocie czyli 12,50 w papierach.

2) Nafta, wydystylowana w Austro-Węgrzech z obcego surowca, zapłaci w złocie ośm guldenów czyli w papierach dziesięć.

3) Nafta, wyprodukowana z surowca krajowego galicyjskiego, zapłaci podatek konsumcyjny 6.50, a zatem o 3 zlr. 50 ct. na cetnarze mniej, aniżeli nafta, dystylowana w państwowych rafineriach z surowca obcego.

Profesor skończył, nastąpiło poważne milczenie. Tadeusz powstał i rzekł:

— W imieniu kolegów moich tu obecnych, a mam nadzieję i imieniem kraju — przyjmuję — skłonił się Suessowi i siadł.

Towarzysze Tadeusza zgodzili się.

— Przyjmujemy oświadczenie kolegi, bo wniosek ten może uratować nasz przemysł.

— My nie przeciwko wnioskowi nie mamy, odezwał się głos z lewicy Kola — jest wyborczy i sprawiedliwy.

Zrobił się szmer, zmieniający się w wesołą wrzawę. Prezes Kola polskiego a przewodniczący komisji zadzwonił — uciszyło się.

— Posiedzenie przerywam na pół godziny dla możliwości poufnego porozumienia.

Wszyscy powstałi, prócz reporterów, kończących notatki. Polscy członkowie ankiety złączyli się z Niemcami, prawica z reprezentantami rządu, Tadeusz rozmawiał z Suessem, prezes Kola z Wagenmannem i szefem sekcji. Wagenmann chytał się za głowę, szef sekcji ciskał z oczu piórny. Czuć było w powietrzu, że walka wybuchnie, że Niemcy z lewicy

będą bronić przemysłu galicyjskiego, a Polacy z prawicy wraz z rządem niszczyć i zabijać ten przemysł na korzyść Węgrów i siedmiu milionerów austriackich a na szkodę skarbu państwa i upadek kraju.

Na ponownie otwartem posiedzeniu sformułowany wniosek Suessa poddano głosowaniu. Przeszedł znaczną większością. Głosowali przeciw niemu urzędnicy austriaccy, mężowie zaufania i członkowie prawicy Kola wraz z chudą, a długą ekscelencją, swym prezesem.

— A zatem, wniosek preza Suessa przechodzi do parlamentu — rzekł przewodniczący — ankieta skończona.

Na to powstał szef sekcji, dziękując prezesowi za przewodnictwo rozumne i „bezstronne“. Reporterzy wypadli z sali. Polacy dziękowali Suessowi za wyratowanie ich i półmilionowej ludności polskiej i ruskiej od ruiny i nędzy.

Na sali po wyjściu prezesa ukazał się pan Edward. Uchylił się od wyboru do ankiety. Jako solidarnie związany członek prawicy nie mógł stawać w opozycji przeciw prezesowi swemu i kolegom, a znowu nie chciał głosować na zgubę własnych interesów. On to w tajemnicy postarał się o dowody sprowadzenia falsyfikatu przez Wagenmanna do swej fabryki. Był duszą spisku, dzielnie pomagał Tadeuszowi, lecz również i zrecznie się kryć potrafił. Zobaczywszy się wśród swoich, zaczął siarczyście deklamować, dowodzić i grozić rządowi i jego mamełukom!

— Tadzio, my się nie damy, przy tobie stanie cały kraj, jak jeden mąż, cały Sejm, prawica Kola musi ustąpić... W parlamencie czeka nas zwycięstwo.

(C. d. n.).

Profered 92:10, Akcyo żegluga hamburskiej 123:30, Kurs warszawski

Frankfurt, 18 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 220— Staatsbahny 149:50, Lombardy —, Alpy 240—

Budapeszt, 18 kwietnia. Wczor. gieł. Austr. kredyty. 701:50, Węgierska pożyczka premiowa 174:50, Węg. kredyty 7:3—

Berlin 18 kwietnia. Wczor. giełda wiecz. (Nachboerse). Kredyty 219:90 Staatsbahny 149—, Lombardy 25—, Ros. banknoty (ult.) 216:06, Disconto Comandit 184:60.

Hamburg, 18 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 219:85, Lombardy 24:75, Staatsbahny 149—, Austr. złota renta 170—, Węgierska złota renta 98:90

Paryż, 18 kwietnia. Wczor. giełda Cred. foncier — 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 77—, Grecka pożyczka 205—

Targ zbożowy i towarowy,

Wiedeń, 17 kwietnia (Giełda zbożowa). Na koncu dzisiejszej giełdy sprzedawano żyto na wiosnę 7:97 do 7:96, żyto na maj-czerwiec 7:86 do 7:87, żyto na jesień 7:04, owies na wiosnę 6:99 do 6:88.

Budapeszt, 17 kwietnia. Pszenica na kwiecień od 7:53 do 7:54, na maj 7:58 do 7:59, na październik od 7:64 do 7:65, żyto na kwiecień od 7:66 do 7:68, żyto na październik 6:63 do 6:64, owies na kwiecień od 6:65 do 6:66, na październik 5:58 do 5:59, kukurydza na maj od 5:18 do 5:19, na lipiec 5:31 do 5:32, Rzepak na sierpień-wrzesień 12:60 do 12:70.

Wiedeń, 18 kwietnia. Cukier (słaby) 23:30, do — Nafta galicyjska —, (niezmieniona); Spirytus (słaby) 40:20 do —, Tend. słaba.

Berlin, 18 kwietnia. (Wczorajsza giełda wieczorna). Banknoty austriackie 84:90, Spirytus 44:20.

Paryż, 18 kwietnia. (Wczorajsza giełda końcowa). Trzyprocentowa renta 101:27; Mąka 23:45.

Frankfurt, 18 kwietnia. Austr. kred. 220.—, (kurs kwietniowy), Laura 210:80, Disconto 184:25, Koleje państwowe 149:50; Alpy —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

Wikt domowy smaczny na świeżem maśle, po umiarkowanych cenach, ul. Skarbkowska 16. 2067

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów. Lwów, Jagiellońska 2 I p. 2125

Młyn wodny z trzydziestomorgowym stawem z domem mieszkalnym i ogrodem do sprzedania. Zgłoszenia pisemne przyjmie biuro dzienników Plohna we Lwowie pod „Z. Z.“ 2297

Zarządca do większego przedsiębiorstwa z kaucją 10.000 koron poszukuje się fachowe uzdolnienie niepotrzebne. Zgłoszeń pod „W. Z. 410“ p.-r. Lwów. 2352

Spółnika do bardzo intratnego interesu w większym kapitalem, który otrzyma zabezpieczenie hipoteczne, poszukuje się. Bliższe szczegóły H. S. 312. Lwów, p. rest. 2353

Za bezcen dwie maszyny poręczoszkowe do sprzedania. Mochnackiego 3 I piętro. 2355

Parcela budowlana 877 sążni kw., o dwóch frontach na Wólce do sprzedania. Tamże pomieszczenia letnie do wynajęcia. Bliższa wiadom. ul. Wulecka, Willa Alsner. 2364

Łyczakowska 4, frontowe mieszkanie 3 i 2 pokoje z nyzą i kuchnią od 1 maja do najęcia. 2404

Antonina Gawlikowska poszukuje swego brata Erazma lub tegoż dzieci i prosi aby napisać do niej pod adresem. Lwów, ulica Sykstuska liczba 10. 2417

Farby pokosty i lakiery

poleca najtaniej

W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2. (Telefon 286) 13

Cenniki gratis i franco. = Rok założenia 1843. =

Zarząd dóbr Lubieñcecko-Stryjski, poszukuje do natychmiastowego przyjęcia:

1) jednego adjukanta lasowego do samostajnych pomiarów: warunki: Znajomość języka polskiego i niemieckiego, tudzież ukończoną wyższą szkołę lasową; 2) jednego leśniczego w warunkami znajomości języka polskiego i niemieckiego tudzież gospodarki leśnej.

Oferta jakoteż odpisy świadectw, których się nie zwraca, wnieść należy do wy wymienionego Zarządu do 1 maja 1901. 2422

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów. 1753

Do wynajęcia pokój umeblowany z gabinetem, pokojem kawalerskim, stajnią. Kurkowa 14. 1753

Do wynajęcia mieszkanie 4 lub 5 pokoi, przedpokój, weranda i ogród, z przynależnościami. Ul. Kurkowa 14. 1753

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa“. 1753

Kandydat adwokacki władający oboma krajowymi językami, poszukuje zaraz posady we Lwowie. Adr.: Starosolski, Łyczakowska 27. 2397

Aptekarz Landes w Husiatynie, poszukuje magistra farmacyi, na zastępstwo z początkiem maja. 2324

TEATR MIEJSKI we LWOWIE. We czwartek dnia 18 kwietnia 1901 roku. WESOŁA DWÓJKA (Die Landstreicher) operetka w 3 aktach L. Krenna i K. Lindau'a, C. M. Ziehrera. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Drzewa owocowe 4 letnie, jak: jabłka, gruszki, czereśnie, śliwki sztuka po 35 centów. AKACYE kuliste i różowo kwitnące 50 ct. sztuka. Kasztany 20 ct. sztuka. RÓŻE 12 sztuk 4 zł. (jednorożne). Krzewy ozdobne 10 ct. sztuka jak: weigelie, dencye, szpirea i inne. Goździki 100 sztuk 4 zł. Niezapominajki, bratki, stokrotki 100 sztuk 1 zł. — poleca 2172 K. Urba, ogrodnik w Stryju.

LWOWSKI AKCYJNY Zakład Zastawniczy ul. Karola Ludwika I. 3. I. piętro. Udziela pożyczki na zastaw: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle. 1307 Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. Biuro otwarte od godz. 9-1 i 3-6.

Perfumy angielskie i francuskie oraz wszelkie przybory toaletowe w największym wyborze u Piotra MIKOLASCHA i S-ki we Lwowie — Pasaż Mikolascha. 2413

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej (Z dnia 17 kwietnia 1901 r.), Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, Ogólny dług państwa, Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Obligacje kolejowe, Obligacje przewoźnictwa (kolejowe).

Table with financial data: Dług państwa krajów korony węgierskiej, Inne publiczne pożyczki, Listy zastawne, Obligacje z prawem przewoźnictwa.

Table with financial data: Różne losy (a) Losy procentowe, (b) Losy bezprocentowe, Akcyo przedsiębiorstw transportowych, Akcyo banków (za sztuką).

Table with financial data: Akcyo przedsiębiorstw przemysłowych, Waleria, Berlin, dnia 17 kwietnia, Warszawa, dnia 17 kwietnia, Petersburg, dnia 17 kwietnia.